



ARTUR NOWACZEWSKI

Uniwersytet Gdański

 ORCID: <http://orcid.org/0000-0001-6061-4790>

CODZIENNOŚĆ WSI PO TRANSFORMACJI (*OPOWIESCI GALICYJSKIE* ANDRZEJA STASIUKA I *RODZINA JOŁTYSZEWÓW* ROMANA SENCZINA)

[...] в восемьдесят седьмом купили машину, пусть не шестую модель, а третью, с рук, с пробегом сорок тысяч километров, но все же... Плохо, что участок под гараж долго не давали — стояла машина во дворе, постепенно поедаемая по низу кузова ржавчиной. Зато потом удалось купить гараж готовый — заливной, с печкой, подвалом, смотровой ямой. Отличный гараж. А когда „Жигули” износились, продали на запчасти, добавили денег, взяли „Москвич” двадцать один сорок один.

Да, до поры до времени жизнь текла пусть непросто, но в целом правильно, как должно. Вместо черно-белого „Рекорда” появился сначала цветной „Рубин”, а потом „Самсунг”, вместо громоздкого фанерного серванта — высокая, изящная, вместительная стенка¹.

W tym krótkim fragmencie z pierwszych stron swojej powieści Roman Senczin przedstawił status materialny rodziny Jołtyszewów z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Wyznaczają je dobra materialne, do których dostęp jest ściśle powiązany z przewidywalną i bezpieczną ścieżką kariery ojca rodziny — oficera milicji Nikołaja Jołtyszewa. Szczyt powodzenia rodzina osiągnęła u schyłku istnienia ZSRR. Swoją pozycję Nikołaj zawdzięczał poprzedniemu systemowi — dawało mu je państwo policyjne. Wraz z upadkiem Związku Radzieckiego Jołtyszewowie tracą bezpieczeństwo socjalne, zarobki ich stają się kiepskie w stosunku do kosztów życia, dodatkowym „dochodem” Nikołaja są ruble kradzione pijakom, których

¹ Р. Сенчин, *Елтышевы*, Эксмо, Москва 2013, http://loveread.ec/read_book.php?id=36347&p=1 (22.07.2019).

przyjmuje w izbie wytrzeźwień. Rodzina znajduje się już wówczas na równi pochyłej, sytuacja jej nie jest jednak dramatyczna, dopóki Jołtyszew ma pracę; jej utrata wiąże się bowiem również z utratą służbowego mieszkania.

Okazuje się wówczas, na jak kruchych podstawach oparta była ich egzystencja. Głównym motywem decydującym o ucieczce z miasta są jednak nie pieniądze, ale chęć skrycia się przed ludźmi — Nikołaj, odpowiedzialny za wypadek w izbie wytrzeźwień, podczas którego mogło stracić życie kilkanaście osób, jest uważany za sadystę i niemalże mordercę. To żona odczuwająca na sobie skutki jego czynu, jest główną autorką pomysłu, aby wrócić do jej rodzinnej wsi, gdzie w ubogiej chatce mieszka jeszcze samotnie stara ciotka.

Najważniejszą wartością w mieście była praca. Dawała ona comiesięczne dochody, jednak monotonna, znieawidzona i słabo opłacana promieniowała na wszystkie inne sfery życia — frustracja głównego bohatera doprowadziła go pośrednio do zarzucanego mu czynu. Na wsi okazuje się, że zakłady polikwidowano i nie ma możliwości etatowego zarobku — miejscowość pogrąża się w marazmie, ludzie żyją z emerytur i zasiłków, nie umieją albo nie chce się im gospodarzyć. Wieś Muranowo opisana przez Senczina jest zamieszkała przez ludzi niezakorzenionych, część z nich uciekła tu z innych regionów, w żaden sposób nie są związani z tym miejscem i pogrążają się w tymczasowości.

Senczin nie jest wielkim stylistą, język jego powieści jest przezroczysty, nie zwraca na siebie uwagi, wykorzystuje osiągnięcia dziewiętnastowiecznego realizmu oraz powieści psychologicznej. Prozę autora *Rodziny Jołtyszewów* zaliczono do nurtu „nowego realizmu”. Powieść wydana w Rosji w 2009 roku (polskie wydanie w 2015) była już kilkakrotnie przedmiotem refleksji polskich literaturoznawców².

² Zob. W. Supa, *W kręgu problemów rosyjskiego „nowego realizmu”*, „Studia Wschodniosłowiańskie” 2014, t. 14; E. Pańkowska, *Мир умирающей русской деревни в творчестве „новых реалистов” (на материале романов: „Санька” Захара Прилепина и „Елтышевы” Романа Сенчина)*, „Studia Wschodniosłowiańskie” 2015, t. 15; K. Jastrzębska, *Proza Romana Sienczina oczami rosyjskiej krytyki*, w: A. Скотницка, Я. Свежий (red.), *От модернизма к постмодернизму. Русская литература XX–XXI веков. Сборник статей в честь профессора Галины Вашкевич*, Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ, Wydawnictwo «Scriptum» Tomasz Sekunda, Kraków 2014; K. Jastrzębska, *Трагедийная проза Романа Сенчина*, w: H. Chodurska, A. Kotkiewicz (red.), *Трагедия и нововременность: язык и литература Славян Восточных*, Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016; K. Roman-Rawska, *Společný pesymismus w prozie Romana Sienczina*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze”

Koncentrowały się one bardziej na aspektach historycznych i socjologicznych niż związanych z antropologią codzienności. Na znaczenie tego ostatniego problemu w prozie Senczina wskazała Wanda Supa:

Nie mniej miejsca niż bohaterom pisarz poświęca prezentacji bytu z codziennie powtarzanymi czynnościami, określającymi charakter egzystencji, drobiazgowo opisy czynności wykonywanych w pracy, przygotowywanie posiłków, jedzenie, picie, sprzątanie konstytuują w analizowanych tekstach swoistą „antropologię codzienności”, w której „mysia krzątania”, troska o dach nad głową, o jedzenie i ubranie urasta wręcz do rangi filozofii życiowej „małych bohaterów”³.

Właśnie analiza tej powieści od tej strony może odsłonić cechy warsztatu pisarskiego Senczina. W jego prozie brak moralnych napomnień i formułowanych bezpośrednio ocen, autor pokazuje życie takim jakie jest, bez upiększeń, nie ujawniając swoich emocji. A jednak można wskazać, co jest dla pisarza główną wartością życia — jest nią codzienność, a ściślej: harmonijne osadzenie w codzienności. Spośród bohaterów książki jedyną osobą żyjącą w takiej równowadze jest ciotka Tatiana. Ta starsza kobieta potrafi przetrwać ciężką syberyjską zimą:

Она просыпалась часов около семи и начинала шевелиться. Медленно одевалась, долго тщательно умывалась, осторожно тренькая штырьком умывальника. Растапливала печь, кипятила воду (электрочайником не пользовалась), пила чай, тоже долго и тщательно, вприкуску с хлебом, словно бы в этот момент набираясь сил на весь дальнейший день; и действительно, в течение дня она почти ничего не пила и не ела... Потом ходила проведать кур, отрывала листок висевшего на стене календаря и читала, надев очки, что там написано на обратной стороне листка. Готовила завтрак.

И ее медленное, но упорное, каждое утро продолжающееся существование заставляло и Елгышевых вставать с кровати, умываться, что-то делать. Преодолевать очередной, приближающий их к весне-освобождению день. [...]

Картошки и солений у тетки Татьяны было запасено прилично — даже не верилось, что это она, еле передвигающаяся, нарубила целую кадку капусты, насолела с полсотни банок огурцов и помидоров, спустила в подпол картошку, морковку, редьку, свеклу, бруснику засахарила, варенья навари-

2015, t. 25; K. A. Duda, „...Chciał zakasać rękawy i zacząć budować nowy, duży dom...” *Roman Sienczyn — Rodzina Joltyszewów*, w: tejże, *Szkice o prozie rosyjskiej XXI wieku: Ulicka, Szyszkin, Pielewin, Minajew, Sienczyn, Kuricyn, Starobiniec...*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2017.

³ W. Supa, *W kręgu problemów rosyjskiego „Nowego realizmu”* ..., s. 124.

ла. И никто ей, говорила, не помогал, единственная помощь — огород по весне трактором вспахивали⁴.

Jolanta Brach-Czaina zwróciła uwagę, że nasze istnienie wpływa na doświadczeniu potocznym, pośród zwykłych czynności. Kiedy odmawiamy im znaczenia, sami się unieważniamy⁵. A jednak od codzienności nie możemy się uchylić, jesteśmy postawieni wobec losu, który zależy od drobiazgów⁶. Badaczka ostrzega, że nie można godzić się na rolę „nieświadomego wyrobnika czynności egzystencjalnych”⁷. Krzątać się to znaczy być — ponieważ „krzątaństwo” to obecność przez ponawianie⁸. Senczin ukazuje, że na syberyjskiej wsi „krzątaństwo” jest konieczne do przetrwania, więcej — pozostaje swego rodzaju cnotą. Ciotka Tatiana z uporem podejmuje wiele drobnych czynności, jest cała zaangażowana w codzienność; krzątając się, zмага się z nicością i śmiercią. Tatiana przed pojawieniem się Jołtyszewów prowadziła życie samowystarczalne i uporządkowane poprzez swoje powtarzalne każdego dnia rytuały. Jej osadzenie w codzienności wypełniała aktywność, która była niezbędną, aby przeżyć. Przygotowywanie się do długiej syberyjskiej zimy obejmowało wiele miesięcy, ważny był każdy dzień, a także praktyczna wiedza z zakresu uprawy dostarczającego żywności przydomowego ogrodu. Krzątanie pozwalała zamknąć życie w powtarzalnym cyklu, zależnym od pór roku. Zwraca uwagę, że ciotka, posiadając własne produkty i przetwory, potrzebowała tym samym mniejszych sum pieniędzy; pieniądź nie był w jej świecie wartością absolutną.

Energia ciotki zaczyna się wyczerpywać wraz ze stałą obecnością krewnych, którzy rozpoczynają na jej działce budowę domu, Jołtyszewowie wiodą u niej życie pasożytnicze — wydawałoby się, że starszycy powinno być łatwiej po pojawieniu się tam dwóch zdrowych mężczyzn, tak się jednak nie dzieje. Oparcia nie znajduje też w siostrzenicy, wraz z obecnością innych osób samopoczucie psychiczne ciotki się pogarsza. Dla krewnych z miasta wiejska codzienność jest przekleństwem, nie chcą w niej w ogóle egzystować. Albo żyją wspomnieniami, albo snują plany na przyszłość. Jołtyszewowie przekształcają funkcjonalną i oswojoną najbliższą przestrzeń Tatiany, nie

⁴ Р. Сенчин, *Елтышевы...*

⁵ J. Brach-Czaina, *Szczeliny istnienia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Kraków 1999, s. 57.

⁶ Tamże, s. 62.

⁷ Tamże, s. 65.

⁸ Tamże, s. 77.

liczą się też z jej zdaniem, staruszka zaczyna zdradzać objawy depresji, jej siły fizyczne słabną, zaczyna mówić o zbliżającej się śmierci. Zwraca uwagę fakt, że i w tej sferze wykazuje zapobiegliwość — starszej kobiecie zależy na godnym pochówku, nadal przykładą wagę do szczegółów. Ona jedna stara się do śmierci przygotować, na wszystkich członków rodziny Jołtyszewów śmierć spada nagle i niespodziewanie, nikt z nich nie jest pogodzony z tym faktem ani nawet w jakimś stopniu na nią gotowy.

Przeciwieństwem ciotki Tatiany jest syn Jołtyszewów Artiom. Gdyby szukać analogii w świecie zwierząt — postacie Tatiany i Artiona można porównać do pszczoł — ciotka przypomina pszczołę robotnicę, Artiom — trutnia. Dwudziestopięcioletni darmożjad, leń, nie posiada żadnych umiejętności, nie potrafi utrzymać się na dłużej w jakiegokolwiek pracy. Artiom jest kompletnie bierny, nie podejmuje sam z siebie żadnych działań, działa tylko zmuszany do tego przez innych. Senczin wprowadzając go na karty powieści, pokazuje go jako postać pogrążoną w stagnacji, niechętnie opuszczającą własne łóżko — to jakby dalekie echo Obłomowa. Artiom zależny jest od rodziców, nie przygotowali go do dorosłego życia, przyzwyczaili do bezkarnej beczynności. Najchętniej żyłby poza codziennością, każdą próbę zaangażowania go w nią przyjmuje z pretensją. Nie ma własnych aspiracji, marzeń ani talentów, nie ma też poczucia własnej wartości. Potrafi tylko brać, nie jest w stanie nic z siebie dać innym, nie ma w sobie energii życiowej, a jedynie bierny egoizm. Także urodziny syna nie są w stanie wyzwolić w nim nowej energii życiowej — przyjmuje ten fakt z obojętnością, niemowlę budzi w nim wstręt i obawę.

O ile ciotkę daje się scharakteryzować przez krzątanicę, Artiona przez bierność, to Nikołaja Jołtyszewa przez nienawiść. Nikołaj jeszcze w mieście nienawidził swojej codzienności:

Постепенно росло, обострялось раздражение. Раздражала съездившаяся от вещей и выросших сыновей, располневшей жены квартира; раздражало гудение газовой колонки, которой когда-то, после житья в бараче, так радовались; раздражала служба, однообразная, отупляющая, несмотря на все усилия, не приносящая нормальных денег; раздражали дорогие машины на улицах, нарядные витрины, пестрые людские ручки на тротуарах. И самое обыденное раздражало — каждый вечер, раздевшись, ложиться в кровать, зная, что уснет нескоро, еда раздражала, вся какая-то безвкусная, пресная, но которую необходимо запихивать в рот, разжевывая попорченными зубами, глотать; шнурки раздражали, выщербленная бетонная лестница в подъезде... „Вот так все это и будет, — долбилось в мозгу

чугунной гирькой, — так и будет”. И иногда вдруг прокалывала боязливая, почти старческая мысль: „Лишь бы не хуже”⁹.

W tym opisie Senczin zawarł zapowiedź klęski głównego bohatera. Główną wartością w jego życiu jest „mieć”. Mieć pieniądze, mieć samochód, dom i sprzęty podkreślające status materialny. Nie mogąc zwiększyć stanu posiadania, Nikołaj zaczyna nienawidzić świata. Irytują go zwykle czynności, otaczające go przedmioty codziennego użytku — nawet to, co jeszcze niedawno przynosiło mu radość (dwupokojowe mieszkanie w chruszczowce). To człowiek, który nie potrafi czerpać z życia przyjemności, po powrocie do domu przesiaduje przed telewizorem albo raczy się alkoholem. Jego starszy syn nie może odnaleźć w sobie talentów, pasji, zainteresowań — ale tak naprawdę niczym (poza zarobieniem comiesięcznej pensji) nie interesuje się także jego ojciec-milicjant. Pod koniec powieści, kiedy zostaje okradziony, Nikołaj w alkoholowym amoku zakłada swój stary paradny mundur, chodzi w nim po wsi i wygraża mieszkańcom. W tej scenie wyraża się inny popęd poza chęcią posiadania, który pcha go do działania — to władza, chęć dominacji. Jednak możliwości uzyskania przewagi nad otoczeniem Jołtyzew ma bardzo skromne, właściwie żadne. Jest postacią tak beznadziejnie przeciętną, że aby ją ubarwić, Senczin wyposażył go w mordercze instynkty. To oczywiście, że człowiek o tej konstrukcji psychicznej nie nadaje się do życia na wsi, na wsi bowiem trzeba poddać się rytmowi związanych z cyklem przyrody czynności, nie tyle po to, żeby osiągnąć więcej niż się ma, ale żeby utrzymać się na powierzchni.

Walentyna Jołtyzewa, żona Nikołaja, także jest osobą bez większych aspiracji, porzuca studia pedagogiczne dla bezpiecznej posady w bibliotece. Pomimo że pracuje z książkami, nie wybija się intelektualnie ponad inne powieściowe postacie, nie ma w sobie pasji, wykonuje zawodowe obowiązki z wyuczoną rutyną. W tej pracy czuje się dobrze, kiedy zmuszona jest ją porzucić, czuje się bezradna. Po latach rozpamiętuje fakt, że nie kontynuowała studiów i nie wróciła do swojej wsi jako nauczycielka, ten zawód bowiem kojarzy się jej z prestiżem. Zresztą — bezpośrednio po przyjeździe na wieś — bezskutecznie szuka pracy w szkole. Ona jako jedyna z rodziny Jołtyzewów związana jest z wsią Muranowo, spędziła tam dzieciństwo, ale nie potrafi się w niej odnaleźć. Wieś zmieniła się od czasów radzieckich, które oduczyły jej mieszkańców samodzielności. Świat wsi, w którym moż-

⁹ Р. Сенчин, *Елтышевы...*

na poszukiwać jakichś wartości, nie istnieje. Choć Muranowo znajduje się czterdzieści kilometrów od miasta, jest „zdziczałą” i „ginącą” wsią bez perspektyw, zamieszkaną przez emerytów, alkoholików, młodzież niezdolną wynieść się gdzie indziej i życiowych bankrutów. Nie ma tu więzi społecznych, zanikł chłopski etos, wartości moralne zostały zastąpione przez kryminalizację stosunków międzyludzkich, cwaniactwo i przemoc¹⁰.

Literackim tłem utworu Senczina (i obiektem polemiki) jest literatura poświęcona wsi z czasów radzieckich, a więc w pierwszej kolejności Aleksander Sołżenicyn i jego *Zagroda Matriony* (*Матренин двор*). Pisarz przedstawił tam przejmujący portret starej wiejskiej kobiety. Utwór został opublikowany w 1963 roku w piśmie „Nowyj Mir”, pierwotnie autor zamierzał nadać mu tytuł *Nie ma wsi bez sprawiedliwego* (*He stouit село без праведника*), który nawiązywał do zakończenia opowiadania, gdzie narrator nazwał Matrionę sprawiedliwą:

Не понятая и брошенная даже мужем своим, схоронившая шесть детей, но не нрав свой общительный, чужая сестрам, золовкам, смешная, по-глупому работающая на других бесплатно, — она не скопила имущества к смерти. Грязно-белая коза, колченогая кошка, фикусы... Все мы жили рядом с ней и не поняли, что есть она тот самый праведник, без которого, по пословице, не стоит село. Ни город. Ни вся земля наша¹¹.

Bohaterka na tle innych przedstawionych w opowiadaniu chłopów (kobiet i mężczyzn) wyróżniała się wyczuleniem na sferę moralności, wrażliwością na potrzeby innych, niewątpliwie przewyższała otoczenie moralnie. I jako taka stała się obiektem apoteozy narratora. U Senczina jest inaczej — przede wszystkim nie uwzniośla on postaci ciotki Tatiany — jeśli góruje ona czymś nad miejskimi krewnymi to umiejętnościami przetrwania, ale trudno dopatrzeć się w niej jakiegoś głębszego życia duchowego.

Polemiczny wymiar prozy Senczina uwypukli się, gdy zestawimy ją z dorobkiem pisarza o jedno pokolenie starszego, przedstawiciela nurtu wiejskiego, Walentina Rasputina. Mowa tu przede wszystkim o jego powieściach *W ostatnią godzinę* (*Последний срок*, 1970) oraz *Pożegnanie z Matiorą* (*Прощание с Матерой*, 1976). Senczin w *Ro-*

¹⁰ Por. W. Supa, *W kręgu problemów...*, s. 127.

¹¹ А. Солженицын, *Матренин двор*, w: tegoż, *Собрание сочинений в 30 томах*, t. 1, Время, Москва 2006, s. 148, http://www.solzhenitsyn.ru/upload/books/Том_1.pdf (22.07.2019).

dzinie Joltyszewów przedstawia klęskę modernizacji, której poddana została syberyjska wieś oraz trwałe zmiany w mentalności tutejszych mieszkańców. Ludzie z Muranowa nie tworzą społeczności, która skupiałaby się wokół jakichś pozytywnych przekazywanych z pokolenia na pokolenie wartości — jak było jeszcze w *Matorze*. W prozie Rasputina chłopi (przynajmniej starsze pokolenie) byli przywiązani do wiejskiego stylu życia, zakorzenieni, przywiązani do ziemi:

Pierwszą grupę stanowią postaci, które za Bożeną Żejmo możemy nazwać „sprawiedliwymi”. Do tej grupy zaliczają się wszystkie główne postaci z powieści i opowiadań Rasputina. Są to ludzie, którzy w swoim życiu kierują się tradycją ludową. [...] tworzą oni wzorzec człowieka wsi, dla którego fundamentalną wartością stanowią ziemia, na której wyrósł, kultura, którą przejął od przodków, i przede wszystkim — rodzina będąca fundamentem całej konstrukcji duchowej rosyjskiego chłopca.

W prozie Rasputina wśród postaci „sprawiedliwych” dominują kobiety. [...] to właśnie Rasputin uznany został przez krytykę za twórcę bogatej galerii postaci kobiecych utrwalających kanoniczny obraz rosyjskiej chłopki¹².

Mądrość życiową posiadały w przywołanych powieściach Rasputina przede wszystkim starsze kobiety. Annusza — bohaterka powieści *W ostatnią godzinę* — wyróżniała się cierpliwością, wrażliwością na cierpienie zwierząt, bezgranicznym oddaniem rodzinie — przy czym jej emocjonalność, podatna na wzruszenia, nie wykluczała stanowczości, gdy trzeba było walczyć o przetrwanie dzieci. Silną osobowością była też mieszkanka Matory Daria, w której usta pisarz wkładał poglądy bliskie jego własnej filozofii życiowej. Zestawienie tych bohaterek z ciotką Tatianą z powieści *Senczina* pokazuje istotne różnice i przesunięcia, które nastąpiły w relacjach międzyludzkich w ciągu kilkudziesięciu lat. Z ciotką Tatianą w zasadzie rodzina się nie liczy, jest ona osobą wycofaną, a w jej krzątaństwie można by się dopatrzeć mechaniczności, być może też lęku, by się nie zatrzymać, nie zostać wytraconym z codziennych rytuałów. Bohaterki Rasputina wyrażają natomiast swoje uczucia i poglądy na życie wprost, umieją je zwerbalizować, potrafią wywierać moralną presję na otoczenie, z ich aksjologią musi się ono liczyć, nie mają one w zasadzie oponentów, którzy potrafiliby przeciwstawić ich wizji życia coś więcej niż zaufanie do centralnie planowanej gospodarki, prawa stanowionego przez państwo:

¹² A. Wawrzyńczak, *Naród i państwo w twórczości pisarzy rosyjskich nurtu „wiejskiego”*: Wasilij Bielow, Władimir Liczutin, Walentin Rasputin, Universitas, Kraków 2005, s. 69.

Нет, старею, видно, — ставил себя Павел на место. — Старею, если не могу понять. Молодые вон понимают. [...] Все, что ни происходит, — к лучшему, к тому, чтобы жить было интересней и счастливей. Ну и живи: не оглядывайся, не задумывайся. Хлеб не родит земля — привезут тебе хлеб, готовенький, смолотый — испеченный, в белых, черных и серых булках, ешь от пуза! Молока не станет от собственной коровы — привезут и молоко, чтоб не возиться тебе с этой коровой, не хвостаться по кустам, собирая сенцо. И картошку, и редьку, луковку — все привезут...¹³

Senczin pokazuje w swojej prozie, do czego doprowadziło takie myślenie. Kres ustrojowej utopii pozostawił po sobie ludzi bezradnych, niezdolnych do zapewnienia sobie samowystarczalności, co potrafili jeszcze dokonać ich przodkowie. Jeśli uznać wiejską codzienność za główny temat *Rodziny Joltyszewów*, to powieść można traktować niemal jak dokument. Senczinowi zarzucano w Rosji czarnowidztwo, epatowanie beznadzieją. Wynika to jak sądzę z niezrozumienia faktu, że to filozofia życiowa pisarza spowodowała wybór konwencji realistycznej, a nie konwencja realistyczna narzuciła sposób pisania o rzeczywistości. Bohaterów Senczina określa ich relacja z codziennością, walka, swego rodzaju agon, który toczą z napierającą nicością i śmiercią. Ciotka Tatiana — jedyna będąca reprezentantką pozytywnych wartości bohaterka powieści — jest starą, słabą kobietą, ale jest psychicznie silniejsza niż wszyscy inni członkowie rodziny. Senczin pokazuje zatem drogę, jak radzić sobie w trudnych bytowych warunkach Syberii. To właśnie uporczywe „krząctwo”, dążenie do samowystarczalności, a nie oczekiwanie na pomoc z zewnątrz czyni życie tutaj możliwym. Nawracające polemiczne powroty do prozy Rasputina (w 2015 roku pisarz wydał powieść *Зона затопления* stanowiącą oczywiste nawiązanie do *Pożegnania z Matiorą*), należy też rozpatrywać w kontekście poglądów Rasputina na rosyjską współczesność po upadku ZSRR. Poglądy te należy uznać za jawnie nacjonalistyczne, wrogie wobec współczesności i krytyczne wobec transformacji ustrojowej¹⁴. Senczin natomiast nie buduje (jak Rasputin po 1991) swojej prozy wokół narodowych mitów, ucieka od politycznych deklaracji.

¹³ В. Распутин, *Прощание с Матерой*, Молодая гвардия, Москва 1980, <http://lib.ru/PROZA/RASPUTIN/matera.txt> (22.07.2019).

¹⁴ W Polsce najwięcej miejsca ewolucji poglądów pisarzy nurtu wiejskiego poświęcił Aleksander Wawrzyńczak. Zob. tegoż, *Naród i państwo w twórczości pisarzy rosyjskich nurtu „wiejskiego”*: Wasilij Bielow, Władimir Liczutin, Walentin Rasputin..., s. 133–173 (Rozdział IV — *W pułapce mitów i nostalgii. Twórczość prozaików wiejskich po 1985 roku*).

Polski czytelnik, szukając w prozie Senczina niemal reportażowej wiedzy o rosyjskiej wsi, traci z oczu to, co stanowi o jego pisarskiej odrębności, co czyni jego świat spójnym i charakterystycznym. Staje się to jeszcze bardziej widoczne, gdy zestawimy *Rodzinę Joltyszewów* z polską prozą poświęconą wiejskiej współczesności. Szczególnie owocne takie porównanie staje się, gdy postawi się *Rodzinę Joltyszewów* obok *Opowieści galicyjskich* Andrzeja Stasiuka¹⁵. Wybór akurat tej książki należy motywować tym, że jest to, jak twierdzi Przemysław Czapliński, jedna z książek założycielskich nowego (po 1989 roku) pisania o wsi — niedająca się wpisać w prozę chłopską, obrazująca zmierzch czy wręcz zanik dawnej kultury wiejskiej¹⁶. Jako podstawowe teksty kultury wyznaczające nowy dyskurs pisania o wsi badacz wymienia, obok *Opowieści galicyjskich*, *Prawiek i inne czasy* Olgi Tokarczuk oraz dokumentalny film *Arizona* Ewy Borzęckiej¹⁷. Książka Stasiuka jest — jego zdaniem — utrzymana w poetyce „obrazków rodzajowych” i „portretów imiennych”, które tworzą panoramę wsi popegeerowskiej¹⁸. Z Senczinem warto zestawzić ją właśnie dlatego, że utrwala moment transformacji, przełomu epok. Okolice wiejska opisana przez Stasiuka jest umiejscowiona gdzieś między Galicją i PRL-em. Ten obraz, twierdzi Czapliński, wypadł:

bez względu na intencje pisarza — neokolonialnie. Ludzie, o których opowiada narrator, mają swoje imiona, ale nie są do końca ludźmi. Między członkami gromady nie ma różnic istotniejszych niż te, które różnicują — ile kto potrafi wyjąć wódki, jak długo wytrzyma na mrozie, ile paliwa opchnie „na lewo”¹⁹.

Opowieści galicyjskie wyrastają przede wszystkim z innych pobudek niż proza Senczina. Dystans między autorem-opowiadaczem a jego bohaterami zasadza się na tym, że oni w zasadzie są skazani na tę rzeczywistość, on zaś jest w niej z wyboru. To uciekinier z miasta, który czerpie stąd inspiracje do swoich książek, jego stosunek do tego miejsca nie jest bezinteresowny. Na tym właśnie polega „neokolonializm”, który zarzuca pisarzowi Czapliński. Stasiuk uciekł w Beskid Niski, ponieważ tam odnalazł plenery dla swojej prozy, oferował swoim miejskim czytelnikom egzotykę, męską przygodę i krwistych, pro-

¹⁵ A. Stasiuk, *Opowieści galicyjskie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995.

¹⁶ Zob. P. Czapliński, *Śmierć, śmierć, inne życie: wieś w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku*, „Teksty Drugie” 2017, nr 6, s. 14–16.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 15–16.

stych bohaterów, ni to z Hłaski, ni to ze Steinbecka. Autora *Opowieści galicyjskich* pociąga kreacja, zmyślenie — nie pakt autobiograficzny — zawierane z czytelnikiem oraz wymóg wiernego oddania rzeczywistości. Pisarz zdradził swój stosunek do literatury niefikcjonalnej, gdy wziął udział w dyskusji na temat książki Artura Domosławskiego *Kapuściński. Non fiction*, broniąc tam prawa reportażysty do koloryzowania i — gdyż to Stasiuka fascynowało najbardziej — „jak powstaje pisarska wizja, jak nierzeczywiste miesza się z rzeczywistym, potem wychodzi z głowy pisarza w świat i ten świat jednak zmienia”²⁰. W *Opowieściach galicyjskich* Stasiuk wplata gdzieniegdzie refleksje ogólniejsze, które przyporządkowują jego bohaterów do grupy:

Umysły nieskomplikowane na pewno lepiej radzą sobie z interpretacją rzeczywistości. Civitas PGR-u zostało ufundowane na zasadzie wspólnoty [...]. Mam niejasne przeczucie, że system, którego daleką filią był Józkowy PGR, rozpadł się nie dzięki sprzeciwowi nielicznych, sublimujących cnotę, prawdę i uczciwość. [...] Logiczna, mechaniczna i też abstrakcyjna struktura systemu rozsypała się w drobny mak, bo żył w niej Józek, jego bracia i siostry, legion wydziedziczonych i uwolnionych od uciążliwych nakazów moralności, religii i pamięci. Oddani instynktom, wsłuchani w zachęcające pomrukiwania natury stanowili masę, której nie mogła zamknąć najprzemysłniejsza struktura²¹.

Pisząc z kolei o jednostkach, mężczyznach z PGR-u, uwzniośla ich życie, poświęcając im niemal biblijne przypowieści. Nie można zaprzeczyć, że darzy ich pewną sympatią, że go na swój sposób fascynują, ale przede wszystkim pociąga go własna narracja, ona jest celem sama w sobie, nie zaś zapisanie prawdy o Józkach, Waldkach czy Lewandowskich. Wizja jest ważniejsza niż klasycznie pojmowana prawda. Nie można z tego robić zarzutu, bo *Opowieści galicyjskie* nie miały być reportażem. Skrycie się za możliwością fikcji bywa zresztą ochroną dla bohaterów czy prototypów powieściowych postaci. W filmie *Arizona* Borzęckiej tego zabrakło — niezależnie od intencji reżyserki film napiętnował jej bohaterów, uczynił z nich obiekt taniej sensacji. W *Opowieściach galicyjskich* możemy więc szukać wizji (czasem bardzo sugestywnych) codzienności a nie dokumentu, jak wyglądało życie na polskiej popegeerowskiej wsi w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Stasiuk opisuje świat głównie przez kategorie czasu i przestrzeni, sacrum i profanum, to literacko

²⁰ A. Stasiuk, *A jeśliby nawet to wszystko zmyślił*, „Gazeta Wyborcza” (Wyd. zasadnicze) 2010, nr 51, s. 13.

²¹ Tegoż, *Opowieści galicyjskie...*, s. 7.

przetworzone koncepcje Mircei Eliadego. Czas jest przede wszystkim kolisty:

Jak pionowe wahadło będzie powtarzał tę drogę aż do wieczora i potem następnego i następnego dnia, czując jak mięśnie zwiótzczały przez zimę tężeją, odnajdując te kilkanaście wyspecjalizowanych ruchów i napięć. Tak będzie przez miesiąc albo i krócej, do najbliższej wypłaty, gdy czas się zatrzyma, by po kilku dniach na powrót ruszyć. Mężczyźni obudzą się trzeźwiejąc w tym samym miejscu, miejscu podjęcia wysiłku. Bo życie jest kolisty, posuwa się po okręgu i jeśli ktoś się nawet wyrywa, to na jego miejsce natychmiast pojawia się ktoś inny²².

Jak widać, zespolenie mieszkańców z rytmem natury jest pozorne, odbywa się bowiem od wypłaty do wypłaty.

Stasiuk opisuje chłopów jak dzikich, dla których nowe dobra konsumpcyjne przyniesione przez świat kapitalizmu stają się obiektem kultu. Wszystko, co nowe wypiera stare, tradycyjne. Nie wszyscy mieszkańcy wsi są bierni, pojawiają się jednostki przedsiębiorcze — jak Władek, który zaczyna zajmować się handlem:

Bo już nie jedna wieś, ale cała okolica miała poznać smak batonów Mars. A potem szopa z desek i szyld: „Zagraniczna odzież używana”, a potem zgrabna budka, owoce i warzywa, i jeszcze kilka stolików pod gołym niebem, i pięć gatunków piwa. I półka w kącie chałupy — wypożyczalnia kaset video²³.

Czapliński wskazywał, że w kulturze polskiej lat dziewięćdziesiątych pojawiły się dyskursy polityczne (demokratyczny, liberalny, kapitalistyczny), które spotykały się z nowymi poetykami literackimi²⁴. Co ciekawe — w literackich wizjach polskiej wsi uciekano od realizmu, pozostawiając go reportażystom. Polskie literackie opisy wsi, które pojawiły się w latach dziewięćdziesiątych, zbliżały się do nekrografii. Stasiuk stworzył w tym względzie na całe lata pewien wzorzec, który spotykamy na przykład kilka lat później w powieści Daniela Odiji *Tartak* (2003). W tego typu prozie nie antropologia codzienności, sploty drobnych zdarzeń tworzą główną materię powieści, lecz mityzacja rzeczywistości.

Proza Romana Senczina jest inna. Co wynika jeszcze z zestawienia jej z rodzajowymi obrazkami zawartymi w *Opowieściach galicyjskich* Stasiuka? Gdy Senczin w wywiadach mówi, że Jołtyszewami może być co druga rosyjska rodzina, jest w tym niewiele przesady. Wszy-

²² Tamże, s. 27.

²³ Tamże, s. 15.

²⁴ P. Czapliński, *Śmierć, śmierć...*, s. 27.

szy Rosjanie pamiętający Związek Radziecki są w pewnym sensie naznaczeni piętnem *homo sovieticus* — „sowkami”, jak pisze Swietłana Aleksijewicz w *Czasach Seconhand*²⁵. Rosyjskim pisarzom łatwiej utożsamiać się ze zwykłymi, zagubionymi w nowej rzeczywistości ludźmi, ponieważ transformacja przebiegła w Rosji w sposób nieporównanie bardziej dramatyczny, dotknęła większości społeczeństwa — i na wsi, i w wielkich miastach. Duża część Polaków była beneficjentem przemian i to oni formułowali publiczne narracje, w tym literackie — dlatego ci, którym się nie powiodło, w tym nieprzystosowani do nowych realiów mieszkańcy wsi, byli traktowani jako obcy, jako grupa, gromada, masa żyjąca nostalgią za starym porządkiem, relikw przeszłości, skazany na wymarcie. Nie objawili się w Polsce w latach dziewięćdziesiątych twórcy, którzy negowaliby dyskurs liberalny, nawet ci, którzy wykazywali wrażliwość społeczną, byli najczęściej przekonani o konieczności i ogólnej słuszności zmian — problemy bytowe zapomnianej przez władzę centralną wsi były w ich mniemaniu po prostu nieuchronne na tym etapie rozwoju kraju.

REFERENCES

- Aleksijewicz, Swietłana. *Czas secondhand. Koniec czerwonego człowieka*. Transl. Czech, Jerzy. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2014.
- Brach-Czaina Jolanta. *Szczeliny istnienia*. Kraków: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1999.
- Czapliński, Przemysław. “Śmierć, śmierć, inne życie: wieś w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku.” *Teksty Drugie* 2017, no. 6.
- Duda, Katarzyna Anna. *Szkice o prozie rosyjskiej XXI wieku: Ulicka, Szyszkin, Pielewin, Minajew, Sienczyn, Kuricyn, Starobiniec....* Kraków: Księgarnia Akademicka, 2017.
- Ot modernizmu k postmodernizmu. *Russkaya literatura XX–XXI vekov. Sbornik statey v chest’ profesora Galiny Vashkelevich*. Ed. Skotnitska, Anna. Svezhiy, Yanush. Kraków: Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ, Wydawnictwo «scriptum» Tomasz Sekunda, 2014 [*От модернизма к постмодернизму. Русская литература XX–XXI веков. Сборник статей в честь профессора Галины Вашкевич*. Ed. Скотницка, Анна. Свежий, Януш. Kraków: Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ, Wydawnictwo «scriptum» Tomasz Sekunda, 2014].
- Pańkowska, Ewa. “Mir umirayushchey russkoy derevni v tvorchestve ‘novykh realistov’ (na materiale romanov: ‘San’ka’ Zakhara Prilepina i ‘Yeltyshevy’ Romana Senchina).” *Studia Wschodniosłowiańskie* 2015, no. 15 [Pańkowska, Ewa.

²⁵ S. Aleksijewicz, *Czas secondhand. Koniec czerwonego człowieka*, przeł. J. Czech, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014.

- “Мир умирающей русской деревни в творчестве «новых реалистов» (на материале романов: «Санька» Захара Прилепина и „Елтышевы” Романа Сенчина).” *Studia Wschodniosłowiańskie* 2015, no. 15].
- Rasputin, Valentin. *Proshchaniye s Materoy*. Moskva: Molodaya gvardiya, 1980 [Распутин, Валентин. *Прощание с Матерой*. Москва: Молодая гвардия, 1980].
- Roman-Rawska, Katarzyna. “Społeczny pesymizm w prozie Romana Sienczina.” *Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze* 2015, no. 25.
- Solzhenitsyn, Aleksandr. *Sobraniye sochineniy v 30 tomakh*. Vol. 1. Moskva: Vremya, 2006 [Солженицын, Александр. *Собрание сочинений в 30 томах*. Vol. 1. Москва: Время, 2006].
- Stasiuk, Andrzej. “A jeśliby nawet to wszystko zmyślił.” *Gazeta Wyborcza* 2010, no. 51.
- Stasiuk, Andrzej. *Opowieści galicyjskie*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 1995.
- Supa, Wanda. “W kręgu problemów rosyjskiego „nowego realizmu”.” *Studia Wschodniosłowiańskie* 2014, no. 14.
- Tradycja i nowoczesność: język i literatura Słowian Wschodnich*. Ed. Chodurska, Halina. Kotkiewicz, Aurelia. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, 2016.
- Wawrzyńczak, Aleksander. *Naród i państwo w twórczości pisarzy rosyjskich nurtu „wiejskiego”*: Wasilij Bielow, Władimir Liczutin, Walentin Rasputin. Kraków: Universitas, 2005.

Артур Новачевски

ДЕРЕВЕНСКАЯ ПОВСЕДНЕВНОСТЬ ПОСЛЕ ТРАНСФОРМАЦИИ
(ГАЛИЦКИЕ РАССКАЗЫ АНДЖЕЯ СТАСЮКА
И ЕЛТЫШЕВЫ РОМАНА СЕНЧИНА)

Резюме

Деревня особенно сильно ощутила последствия режимной трансформации, оставаясь на периферии интересов центров власти. Кризис затронул не только экономику, но также семейные и соседские отношения, поскольку коммунизм нарушил гармонию человеческого сосуществования с природой и локальным сообществом. Автор статьи рассматривает разные аспекты деревенской повседневности конца XX века в Польше и России на примере *Галицких рассказов* Анджея Стасюка и *Елтышевых* Романа Сенчина. Сравнительный анализ позволяет выявить существенные различия в способах изображения польской и российской сельской действительности.

CODZIENNOŚĆ WSI PO TRANSFORMACJI...

Artur Nowaczewski

EVERYDAY LIFE IN THE COUNTRYSIDE AFTER THE SYSTEMIC TRANSFORMATION IN ANDRZEJ STASIUK'S *TALES OF GALICIA* AND ROMAN SENCHIN'S *THE YELTYSHEVS*

Summary

The rural areas, remaining on the periphery of the power centres' interests, especially strongly felt the effect of the systemic transformation. This crisis had a significant impact not only on the economic issues, but also on the family and neighbour relationships, since communism had damaged the harmony of human coexistence with nature and relations inside the local communities. The author presents a look at the rural daily life of the late twentieth century in Poland and Russia using examples of *Tales of Galicia* by Andrzej Stasiuk and *The Yeltyshevs* by Roman Senchin – books describing the reality of the countryside in each of the countries. A comparison of these two works reveals significant differences in the ways of capturing reality of the countryside in Poland and Russia.